

Uchodźcy zabijani i poddawani nadużyciom na granicach

4 kwietnia 2020

Na granicy grecko-tureckiej zabito co najmniej dwóch mężczyzn, a jedna kobieta została uznana za zaginioną w wyniku ostrzelania przez greckie siły graniczne osób ubiegających się o azyl i migrantów. Strzelano ostrą amunicją i gazem łzawiącym. Jak ujawniają nowe badania Amnesty International, są to konsekwencje działań władz tureckich, które pod fałszywym pretekstem zachęcały do przemieszczania się do Grecji.

Począwszy od 27 lutego, tysiące ludzi zachęcanych przez tureckie władze udały się na grecką granicę. Niektórzy wraz z rodzinami zrezygnowali ze swojego miejsca zakwaterowania w Turcji i wydali wszystkie pieniądze na podróż w kierunku granicy. Jednak greckie władze stłumiły ruch tych, którzy próbowali przejść przez wzmocnione kontrole graniczne. Wysyłano siły policyjne i wojskowe, które używały gazu łzawiącego, amatek wodnych, plastikowych kul i ostrej amunicji.

„Ludzie przemieszczali się z Turcji do Grecji w poszukiwaniu bezpieczeństwa, a spotkała ich tak duża przemoc, co najmniej dwie osoby zostały zabite. Należy przeprowadzić natychmiastowe i bezstronne dochodzenie, w celu zbadania zarzutów dotyczących użycia siły. Każdy człowiek powinien być traktowany humanitarnie oraz chroniony przed przemocą. Wszyscy powinni być objęci ochroną w kraju, w którym poszukują bezpieczeństwa” – powiedział Massimo Moratti, zastępca dyrektora Europejskiego Biura Regionalnego Amnesty International.

Amnesty International potwierdziła śmierć dwóch mężczyzn na granicy lądowej pomiędzy Grecją a Turcją w dniach 2–4 marca. Trzecia osoba, Fatma (imię zmienione) z Syrii, zaginęła i

domniemywa się, że zmarła, po tym, jak ona i jej mąż zostali oddzieleni od sześciorga dzieci podczas próby przepłynięcia rzeki Evros/Meriç, na południe od Edirne, kiedy próbowali dostać się do Grecji. Ahmed (imię zmienione) powiedział Amnesty International, że jego żona zaginęła i podejrzewa, że zmarła, kiedy greccy żołnierze oddali strzały w jej kierunku, gdy próbowała dołączyć do swoich dzieci po greckiej stronie rzeki.

Ahmed powiedział Amnesty International, że władze greckie zatrzymały go i ich dzieci na cztery lub pięć godzin. W trakcie zatrzymania, kazano rozebrać się i oddać cały dobytek. Następnie odwieziono ich do rzeki, gdzie wsadzono do drewnianej łodzi, która zabrała ich i inne osoby z powrotem na stronę turecką. Ahmed zaangażował prawników w obu krajach, aby dowiedzieć się, co stało się z jego żoną, ale wciąż nie udało się nic ustalić.

Muhammad Gulzari, 43-letni mężczyzna z Pakistanu, został postrzelony w klatkę piersiową, gdy próbował przekroczyć granicę Grecji na przejściu granicznym Pazarkule/Kastanie. Muhammad zmarł 4 marca w tureckim szpitalu. W tym samym czasie także pięć innych osób zostało postrzelonych. W okolicy tego samego przejścia granicznego zmarł również 22-letni Syryjczyk, Muhammad al-Arab. Jego zabójstwo zostało udokumentowane przez Forensic Architecture.

Osoby ubiegające się o azyl i migranci opowiedzieli Amnesty International, jak greckie siły graniczne wdrażając politykę rządową, odpierają ich od granicy, zamiast przyjmować wnioski o azyl, nawet w sytuacji, gdy znaleźli się już na terytorium Grecji. Narusza to międzynarodowe prawo praw człowieka.

Straż graniczna biła pałkami i przetrzymywała w strefie przygranicznej osoby ubiegające się o azyl i migrantów. Przetrzymywanie trwało od kilku godzin do kilku dni, po czym wysyłano ich na łodziach przez rzekę Evros/Meriç z powrotem do

Turcji. Osoby ubiegające się o azyl i migranci powiedzieli Amnesty International, że siły graniczne zabrały także ich pieniądze – w niektórych przypadkach nawet tysiące dolarów i ich jedyne oszczędności – dzięki którym mieli nadzieję rozpocząć nowe życie w Europie.

Ta gwałtowna reakcja władz nie ograniczała się wyłącznie do obszarów przygranicznych. Pewien Syryjczyk z Dajr az-Zaur opowiedział Amnesty International o tym co spotkało go, gdy 4 marca przekraczał turecko-grecką granicę: „Przekroczyłem rzekę, w Grecji byłem przez cztery dni i cztery noce, zanim mnie złapano. Zawieziono mnie do miejsca, gdzie mnie pobito, zabrano mój telefon oraz pieniądze (ok. 275 Euro). To było wszystko co miałem. Później zabrali mnie z powrotem przez rzekę do Turcji i zostawili bez płaszcza i butów”.

W odpowiedzi na działania tureckie, Grecja wzmocniła również swoją obecność na morzu. Wysłano 52 dodatkowe statki oraz zasoby Frontexu, europejskiej agencji straży granicznej i przybrzeżnej, w celu uniemożliwienia przybycia ludzi na wyspy. W tym samym czasie nowymi przepisami zawieszono na miesiąc wszystkie nowe wnioski o azyl w całym kraju, naruszając tym samym prawo międzynarodowe i prawo Unii Europejskiej. Chociaż przepisy przestały obowiązywać 2 kwietnia, osoby ubiegające się o azyl wciąż nie mogą otrzymać pomocy, ponieważ greckie służby azylowe od 13 marca przestały pracować z powodu epidemii COVID-19.

Wszyscy, którzy przybyli na wyspy Morza Egejskiego po 1 marca 2020 r., byli arbitralnie przetrzymywani w obiektach portowych i w innych miejscach, gdzie nie mogli ubiegać się o azyl. Grozi im zawrótce do Turcji lub do krajów „pochodzenia lub tranzytu”. Tylko na Lesbos około 500 osób – w tym ponad 200 dzieci – które przybyły drogą morską, przetrzymywano przez ponad 10 dni na statku greckiej marynarki wojennej, zwykle używanym do transportu czołgów i innych pojazdów wojskowych. Setki innych osób ubiegających się o azyl i migrantów przetrzymywano w innych obiektach portowych na Morzu Egejskim.

20 marca wszystkie osoby zatrzymane na wyspach zostały ostatecznie przeniesione do większych ośrodków przetrzymania na terenie Grecji kontynentalnej. Wciąż nie mogą ubiegać się o azyl i aktualnie oczekują na decyzję nakazującą powrót.

Źródło: [Amnesty.org.pl](https://www.amnesty.org.pl)